

Badania mieszane w naukach społecznych – o konstruowaniu metodologicznej prawomocności¹

MIECZYŚLAW MALEWSKI*

W artykule autor podejmuje zagadnienie metodologicznej prawomocności tzw. badań mieszanych w naukach społecznych. Na podstawie analizy literatury prezentuje typologię stosowanych przez badaczy strategii obchodzenia Kuhnowskiej tezy o niewspółmierności paradygmatów. Charakteryzuje również typowe praktyki mieszania danych ilościowych i jakościowych. W konkluzji stwierdza, że odmienny stosunek do łączenia danych ilościowych i jakościowych prezentowany przez badaczy europejskich i amerykańskich wynika z różnic kulturowych.

SŁOWA KLUCZOWE: badania ilościowe, badania jakościowe, badania mieszane, paradygmat, niewspółmierność paradygmatów, dane empiryczne.

Mixed Methods Research – Building the Methodological Credibility

In this article, the author explores the notion of methodological credibility of so-called mixed strategies in social science research. Based on the analysis of the literature, the author presents the typology of the strategies used by researchers of avoiding Thomas Kuhn's conception of the incommensurability of paradigms. Further, he characterises various typical practices of mixing quantitative and qualitative data. In conclusion, he affirms that the divergent approaches to linking quantitative and qualitative data employed by European and American researchers stems from cultural differences.

KEYWORDS: mixed methods research, qualitative data, quantitative data, research procedures, paradigms.

Metodologia współczesnych nauk społecznych zasadza się na rozlicznych dychotomiach. Najbardziej znane spośród nich przeciwstawiają orientację pozytywistyczną humanistycznej, indukcję dedukcji, kontekst odkrycia kontekstowi uzasadnienia, weryfikację falsyfikacji itd. Czołowe miejsce na tej liście zajmuje opozycja „badania ilościowe–badania jakościowe”. Swoistą próbą jej przewyciężenia jest koncepcja badań opartych na metodach mieszanych (*mixed methods research*), której powstanie datuje się na początek XX wieku i wiąże z praktykami badawczymi w antropologii kulturowej (Kawalec, 2017, s. 429). Legitymizacji dla

¹ Artykuł jest zmodyfikowaną wersją referatu przedstawionego na konferencji „Poznańskie Forum Dyskusyjne *Lifelong Learning*” na Uniwersytecie Adama Mickiewicza 13 maja 2022 roku (Malewski, 2022).

* E-mail: malewskim@o2.pl

ORCID: 0000-0003-4403-8943

łączenia ilościowych i jakościowych metod badawczych dostarczyła koncepcja triangulacji (Denzin, 1978). Począwszy od lat 70. XX wieku, przez dwie dekady, triangulacja stała się metodologicznym wzorcem dla badań prowadzonych metodami mieszanymi – twierdzi David L. Morgan (2019, s. 10). Następstwem jej rosnącej popularności był prawdziwy wybuch mieszanych praktyk badawczych. „Nadszedł czas na badania prowadzone metodami mieszanymi” – ogłaszają Burke Johnson i Anthony Onwuegbuzie (2004, s. 24) i nadają im status trzeciego paradygmatu. Nie jest to pogląd odosobniony. „Metody mieszane są współcześnie jednym z dominujących paradygmatów w badaniach naukowych” – stwierdza Paweł Kawalec (2017, s. 429). Podobne spostrzeżenie formułuje John Creswell (2013, s. 39). Jego zdaniem od wczesnych lat 90. minionego wieku mieszanie metod stawało się powszechną praktyką w badaniach społecznych.

Metodologicznych legitymizacji dla projektów badawczych realizowanych metodami mieszanymi dostarczają specjalistyczne periodyki naukowe, by wskazać choćby ukazujący się od roku 2007 kwartalnik *Journal of Mixed Methods Research* czy czasopismo *Quality and Quantity*. Próba instytucjonalizacji podejść mieszanych w naukach społecznych jest również encyklopedia metodologii badań mieszanych, która doczekała się już dwóch wydań (Tashakkori, Teddlie, 2010). Pomimo to sceptycyzm wobec metodologicznie mieszanych projektów badawczych utrzymuje się nadal. Jak zauważa Danuta Urbaniak-Zajac (2018, s. 123): „Dziś w «mieszaniu metod» widzi się szansę na podwyższenie owocności badań empirycznych, ale z przeglądu literatury wynika, że u podstaw takiego myślenia tkwi pragmatyka i zdrowy rozsądek, a nie nowe pomysły teoretyczne”.

Celami tego opracowania są analiza kryteriów, jakimi posługują się badacze, ustanawiając metodologiczną prawomocność badań opartych na metodach mieszanych, oraz próba ich usytuowania w zmieniającym się kulturowym kontekście.

Wokół niewspółmierności paradygmatów

Trudności, na jakie napotyka metodologiczna analiza podejść mieszanych w badaniach społecznych, zaczynają się od niejasności terminologicznych. Niejasnością jest obarczone samo pojęcie badań mieszanych. Burke Johnson, Anthony Onwuegbuzie i Lisa Turner (2007, s. 118–123) poddali analizie dziewiętnaście jego najczęściej przywoływanych definicji i stwierdzili istnienie między nimi znacznych rozbieżności. Fakt ten uznali za rzecz naturalną w przypadku nowego, dopiero wyłaniającego się paradygmatu badawczego (*emerging research paradigm*).

Głębszy namysł pozwala wyróżnić dwa znaczeniowo odmienne sposoby rozumienia terminu „badania mieszane” oferowane przez analizowane definicje. Pierwszy, zakresowo węższy, metodologiczną refleksję nad badaniami mieszanymi redukuje do metod i technik, jakimi posługują się badacz lub badacze. Takie podejście można nazwać metodyką badań mieszanych. Wyraża je np. definicja proponowana przez Valerie Caracelli (za: Johnson, Onwuegbuzie i Turner, 2007, s. 119): „Badania wykorzystujące metody mieszane planowo zestawiają ze sobą albo łączą metody różnego typu (jakościowe i ilościowe), aby uzyskać szersze rozumienie interesującego badacza zjawiska (również jego kontekstu) oraz zwiększyć zaufanie do wniosków wyprowadzanych z badań”.

Ujęcie szersze, zasługujące na miano metodologii badań mieszanych, zawiera definicja autorstwa Johnsona, Onwuegbuziego i Turner (2007, s. 123). Piszą oni:

Badania oparte na metodach mieszanych są takim rodzajem badań, w których badacz lub zespół badaczy łączy elementy ilościowych i jakościowych podejść badawczych (np. posługuje się ilościową

i jakościową perspektywą, zbieraniem danych, analizą, technikami wnioskowania) celem uzyskania rozległego i głębokiego rozumienia i potwierdzania [zjawisk – przyp. M.M.].

Pierwsza z przytoczonych definicji znamionuje podejście, które Sharlene Hesse-Biber (2010) nazywa metodocentrycznym (*methods-centric-approach*), i które sprowadza się do umiejętności posługiwania się technicznym instrumentarium dyscypliny naukowej. Ma ono tę „zaletę”, że zwalnia badaczy z rozważania skomplikowanych problemów filozoficznych, jakich dostarcza Kuhnowska teza o niewspółmierności paradygmatów badawczych. Muszą się z nim mierzyć ci, którzy ujmują metodologię szeroko i wierzą, że „metodologia dostarcza teoretycznej perspektywy, która łączy problem badawczy z konkretną metodą czy metodami” (Hesse-Biber, 2010, s. 456).

Teza o niewspółmierności paradygmatów badawczych przez długi czas stanowiła nieprzekraczalną barierę zapobiegającą łączeniu metod ilościowych z jakościowymi i podtrzymywała stan metodologicznego puryzmu. Jego konsekwencją było wytworzenie się dwóch odmiennych kultur eksploracji, z których jedna przypisywała wyższość głębokim i znaczeniowo bogatym danym obserwacyjnym, zaś druga podkreślała zalety twardych, podlegających generalizacji danych ilościowych. Swoistą próbę przetrzepania mostu między nimi stanowią badania mieszane. „Badania mieszane są syntezą obejmującą idee badań ilościowych i jakościowych” – stwierdzają Johnson, Onwuegbuzie i Turner (2007, s. 113). To arbitralne stwierdzenie nie podważa Kuhnowskiej tezy o niewspółmierności paradygmatów badawczych ani nie dostarcza żadnych argumentów za metodologiczną prawomocnością tego rodzaju praktyk. Wątpliwości w tym zakresie dobrze ilustruje wypowiedź Egon Guby i Yvonne Lincoln (2009, s. 293):

Czy paradygmaty są współmierne? Czy możliwe jest połączenie elementów z jednego paradygmatu z innym w taki sposób, aby zająć się badaniem przedstawiającym to, co najlepsze w obu stanowiskach? Z naszej perspektywy musi być ostrożne tak. Jest tak szczególnie, jeżeli modele (paradygmaty) mają podobne lub współbrzące elementy aksjomatyczne. Na przykład pozytywizm i postpozytywizm są w oczywisty sposób współmierne. W tym samym stylu elementy interpretywistycznej (postmodernistycznej) teorii krytycznej, badań konstruktywistycznych i uczestniczących swobodnie do siebie pasują. Współmierność jest problemem tylko wtedy, gdy badacze chcą „przebrać i wybierać” wśród aksjomatów modeli pozytywistycznych i interpretywistycznych, ponieważ aksjomaty te są sprzeczne i wzajemnie się wykluczają.

„Ostrożne tak” z jednej strony i otwarte przyznanie, że założenia opozycyjnych paradygmatów są sprzeczne i wykluczają się wzajemnie nie rozwiązało problemu, choć – co trzeba przyznać – dobrze świadczy o rzetelności cytowanych autorów. Inne spotykane w literaturze propozycje polegają na problematyzowaniu samego pojęcia „paradygmat”, relatywizowaniu różnic między danymi ilościowymi i jakościowymi, a nawet na dokonywaniu manipulacji semantycznych.

Przegląd literatury naukowej pozwala wyłonić kilka strategii legitymizowania prawomocności łączenia badań ilościowych i jakościowych w jednym projekcie badawczym. Pierwszą z nich proponuję określić jako strategię redukcji metodologicznych różnic. Ma ona dwie odmiany. Pierwszą przeszło ćwierć wieku temu wyartykułował Martyn Hammersley (1992). Jego zdaniem różnice między metodami ilościowymi i jakościowymi, a także między uzyskanymi przy ich użyciu danymi ilościowymi i jakościowymi, są nadmiernie wyostnione. Tymczasem – twierdzi Hammersley (1992, s. 172) – zabieg taki nie może być uważany za prawomocny, ponieważ ich cechy nie są dychotomiczne, lecz „[...] tworzą kontinuum pozycji usytuowanych niekiedy więcej niż w jednym wymiarze”. Innymi słowy, metody i techniki badań układają się w formę spektrum, które z jednej strony zamyka eksperyment laboratoryjny, z drugiej zaś – naturalistyczna obserwacja

uczestnicząca. Pozostałe metody i techniki są konstruktami badaczy i w zależności od swego charakteru zbliżają się do jednego lub drugiego bieguna kontinuum. To samo można powiedzieć o danych ilościowych i jakościowych. Ilość i jakość są nie tyle ich naturalistycznie pojmowanymi właściwościami, ile cechami nadawanymi im przez badaczy w procesie analitycznej „obróbki”.

Druga odmiana metodologicznego redukcjonizmu obejmuje koncept paradygmatu badań. Opierając się na klasycznym stanowisku Thomasa Kuhna (1968), można powiedzieć, że paradygmat jest zespołem kulturowo ugruntowanych przekonań podzielanych w danym czasie przez wspólnotę uczonych na temat badanej rzeczywistości oraz metodologicznie prawomocnych sposobów jej eksploracji. Proponowana definicja akcentuje światopoglądowy, wspólnotowy i regulacyjny charakter paradygmatu. Najbardziej ogólną i najistotniejszą warstwą paradygmatu jest zespół założeń ontologicznych. Alvin Gouldner (1984, s. 95) utrzymuje, że „stanowią one naładowane emocjonalnie narzędzia poznawcze, wcześniej ukształtowane w procesie naszej socjalizacji do określonej kultury i wbudowane głęboko w naszą strukturę psychiczną”. Nie mniej istotna jest epistemologiczna warstwa paradygmatu badawczego. Budują ją założenia odnoszące się do różnych form wiedzy, jakiej badania mogą dostarczać. Na paradygmat składają się także założenia aksjologiczne – wartości, jakie przyświecają poznaniu i legitymizują naukę instytucjonalną. Ostatnią, techniczną warstwę paradygmatu budują metody, techniki i procedury badawcze.

Zoperacjonalizowany wyżej konstrukt paradygmatu jest obiektem licznych zabiegów redukcyjnych zmierzających do zneutralizowania tezy o niewspółmierności paradygmatów i do metodologicznego uprawomocnienia tzw. badań mieszanych. Zgodnie z najbardziej znaną i najpełniej uargumentowaną propozycją Morgana (2007, 2013) paradygmat w najszerszym, Kuhnowskim rozumieniu jest rodzajem światopoglądu (*worldview*) wyznawanego przez badaczy. Rozbieżności między poszczególnymi paradygmatami mają zatem charakter ideologiczny i są trudne do pogodzenia. Tym samym nie mogą stanowić źródła legitymizacji dla łączenia metod ilościowych i jakościowych (Morgan, 2007, s. 52).

Paradygmat może być także rozumiany jako stanowisko epistemologiczne (*epistemological stance*). Wynika ono z przekonań badaczy (*beliefs*) na temat natury i charakteru wiedzy. Opierając się na tych przekonaniach, badacze orzekają, czy poszczególne rodzaje danych empirycznych są kompatybilne, czy nie. Na tej podstawie decydują, czy metody ilościowe i jakościowe mogą być ze sobą prawomocnie łączone.

Kolejna, aksjologiczna warstwa paradygmatu najpełniej wyraża się poprzez pytania, jakie społeczność badaczy uznaje w danym czasie za kluczowe dla swojej dyscypliny, a następnie – stosownie do nich – wybiera metody i techniki badawcze, projektuje procedury i konstruuje narzędzia badawcze. Wynika z tego, że „[...] podejścia badawcze powinny być łączone wedle sposobów, które oferują najlepsze możliwości udzielenia odpowiedzi na istotne pytania badawcze” (Johnson i Onwuegbuzie, 2004, s. 16). Swój pogląd cytowani autorzy uzasadniają następująco:

Rzeczą najbardziej fundamentalną jest pytanie badawcze – metody badawcze winny być następstwem pytań badawczych w sposób, który oferuje największe szanse uzyskania użytecznych odpowiedzi. Na wiele pytań badawczych i ich zestawów najlepsze i najpełniejsze odpowiedzi uzyskujemy poprzez mieszane rozwiązania badawcze (Johnson i Onwuegbuzie, 2004, s. 17–18).

Na gruncie tego stanowiska, redukującego koncept paradygmatu do jego warstwy aksjologicznej, nie ma żadnych przeszkód w łączeniu podejść ilościowych i jakościowych, o ile są one poznawczo owocne.

Ostatnia, najbardziej szczegółowa wykładnia sprowadza paradygmat do roboczego instrumentarium wspólnoty badaczy. W tym ujęciu paradygmatem są modelowe wzory

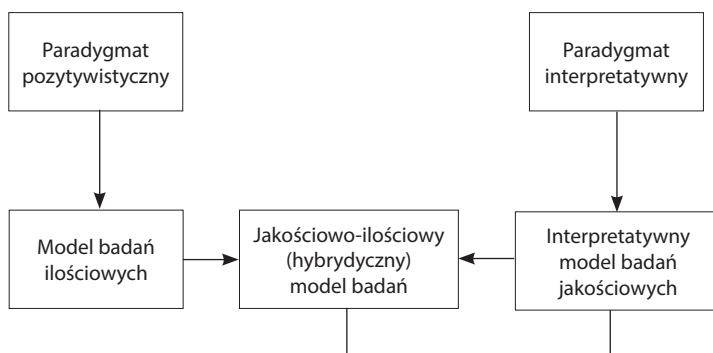
udanej praktyki badawczej (*exemplar*), czyli metodologiczne „okazy”, które obrazują, jak robi się badania w danej dyscyplinie. Istnieją liczne opisy przykładowych badań empirycznych demonstrujące początkującym badaczom możliwość i celowość łączenia metod ilościowych i jakościowych w jednym projekcie badawczym. Odznaczają się one znacznym potencjałem instruktynym i są dla nich formą paradygmatu – twierdzi Morgan (2007, s. 53–54).

Zarysowana wyżej koncepcja operuje redukcjonistyczną wizją paradygmatu. Teza o niespółmierności paradygmatów rysuje się wyraźnie tylko w jego wersji najszerszej, światowej poglądowej. Zabieg stopniowego redukowania przypisywanych mu znaczeń „wyplukuje” tę tezę, osłabia jej potencjał regulacyjny i otwiera drogę do liberalizacji metodologicznych norm. W rezultacie łączenie badań ilościowych i jakościowych staje się problemem wyłącznie technicznym.

Najbardziej skrajnym przejawem stanowiska redukcjonistycznego jest opatrywanie terminem „paradygmat” poszczególnych rodzajów praktyk badawczych. W takim ujęciu mówi się o paradygmacie ilościowym, jakościowym i paradygmacie badań mieszanych jako trzecim, odrębnym (Johnson, Onwuegbuzie i Turner 2007, s. 129–130). Nic dziwnego, że zwolennicy tego stanowiska postrzegają tradycyjnie rozumiany paradygmat jako konstrukt złudny (*elusive*) i traktują go co najwyżej jako płodną poznawczo metaforę (Freshwater i Cahill, 2013, s. 3). Dzięki temu poszczególne praktyki badawcze uzyskują zdolność samolegitymizacji.

Spośród polskich badaczy podobne stanowisko prezentuje Teresa Bauman (2010), która opowiada się za badaniami jakościowo-ilościowymi (hybrydowymi). Stara się ona „zamazać” ontologiczne i epistemologiczne różnice między paradygmatem pozytywistycznym a interpretatywnym poprzez wprowadzenie dwóch elementów pośredniczących – modelu badań ilościowych oraz interpretatywnego modelu badań jakościowych. W ten sposób badania jakościowo-ilościowe tracą swoje bezpośrednie uprawomocnienie w treści odmiennych paradygmatów, a opozycyjne różnice między nimi zostają zepchnięte na drugi plan (rys. 1). Uzasadniając przedkładaną propozycję, autorka dowodzi, że zabieg

[...] rozróżniania na paradygmat i model badań jest istotny ze względu na różną zawartość treściową paradygmatu i modelu. W paradygmacie bowiem zawierają się wszelkie założenia ontologiczno-epistemologiczne dotyczące zarówno sposobu myślenia o świecie, jak i sposobów i efektów poznawania go; w modelu natomiast przejawia się powszechnie stosowana praktyka badawcza, będąca przejawem wiedzy badaczy na temat metod badania oraz zasad ich stosowania (Bauman, 2010, s. 93).



Rys. 1. Źródła i modele badań empirycznych

Źródło: Bauman, 2010, s. 93.

Innymi słowy, źródłem metodologicznych uprawomocnień dla projektowanych badań hybrydowych ma być sama praktyka badawcza, a ściślej: ta jej wersja, która na bazie środowiskowego konsensusu zostanie uznana przez badaczy za normatywny wzorzec. Propozycja metodologiczna Bauman spotkała się z krytyką. W ocenie Danuty Urbaniak-Zajac hybrydowy model badań „nie mieści się w jakościowej orientacji badawczej” (Urbaniak-Zajac, 2017, s. 102).

Drugą strategię legitymizowania prawomocności łączenia badań ilościowych i jakościowych w jednym projekcie badawczym można nazwać strategią substytucji. Podobnie jak poprzednia, ma ona również dwie odmiany. Pierwsza z nich wyraża się odwróceniem relacji między paradygmatem a konkretnym projektem badawczym. Służy temu pytanie: co było pierwsze? (*what comes first?*) (Mertens, 2012). Jeżeli spojrzymy na historię amerykańskich badań społecznych, pytanie to wydaje się w pełni uzasadnione. Badacze Szkoły Chicagowskiej skupieni wokół Roberta Parka nobilitowali badania terenowe o eklektycznym charakterze. Stawili je ponad procesami urbanizacji i wielkomiejskim stylem życia mieszkańców miasta. Nadawali im status pełnoprawnej poznawczo aktywności akademickiej. Łącząc dane statystyczne z danymi jakościowymi, kierowali się ideą ontologicznego realizmu – nie dbali o filozoficzne uprawomocnienie swoich projektów (zob.: Szacki, 1981, t. 2, s. 644–659). Nie oznacza to, że założenia paradygmatyczne były w ich badaniach nieobecne. Każde narzędzie badawcze, choćby milcząco, zakłada ontyczną wizję przedmiotu, który ma empirycznie „chwycić”. Podobnie, każda metoda czy technika badawcza jest konstruowana z myślą o rodzaju wiedzy na temat przedmiotu eksploracji, jakiej ma dostarczyć. Krótko mówiąc, substytucja paradygmatu badawczego przez konkretne, techniczne w swym charakterze praktyki badawcze, jest substytucją pozorną. Niemniej, przykład Szkoły Chicagowskiej dowodzi, że badania empiryczne niekoniecznie muszą być regulowane świadomie stosowanym paradygmatem. O jego ukrytym istnieniu możemy ewentualnie wnioskować po przeprowadzeniu badań. W ten sposób logika – kryjąca się za pytaniem: co było pierwsze? – staje się argumentem za prowadzeniem badań mieszanych.

Druga ze strategii substytucyjnych wyraża się rezygnacją z wykorzystywania „klasycznych” paradygmatów – pozytywistycznego, konstruktywistycznego, krytycznego, feministycznego itd. W ich miejsce badacze ustanawiają nowy, jeden dla wszystkich podejść mieszanych paradygmat pragmatyczny. Deklarują zamiar wykroczenia poza „paradygmatyczne wojny”. Johnson i Onwuegbuzie (2004, s. 16) piszą:

[...] badania wykorzystujące metody mieszane powinny posługiwać się metodami i filozofią, które usiłują przekształcić dane dostarczane przez badania ilościowe i jakościowe w realne rozwiązanie. Zgodnie z tą linią opowiadamy się za pragmatyzmem w rozumieniu klasycznych pragmatystów (Charles Sanders Peirce, William James i John Dewey) jako sposobem myślenia o tradycyjnych dualizmach, nad którymi debatują [metodologiczni – M.M.] puryści. [...] Pragmatyzm pomaga rzucić światło na to, jak podejścia badawcze mogą być owocnie mieszane.

Zarówno przedstawiciele pragmatyzmu, jak i kontynuujący ich dzieło neopragmatyści (Donald Davidson, Hilary Putnam, Richard Rorty) zrywają z filozofią zogniskowaną wokół epistemologii. Rorty utrzymuje, że w nauce modernistycznej funkcjonował siedemnastowieczny mit słownika natury. Opis natury zawarty w ontologicznych założeniach każdego paradygmatu implikował słownik (pojęcia, teorie, metody), za pomocą którego natura mogła odzwierciedlać się w sposób adekwatny. Na takim samym stanowisku stoją wyznawcy metodologicznego puryzmu (Rorty, 1998, s. 247). Autor proponuje zerwać z tym myśleniem i przyjąć za Dewey’em, że słowniki są tylko narzędziami umożliwiającymi ludziom radzenie sobie ze światem. Dlatego

współczesną naukę trzeba oceniać według kryterium „użyteczności narracji i słowników”, którymi się posługuje, a nie przez pryzmat ich zgodności z apriorycznie przyjętymi założeniami ontycznymi (Rorty, 1998, s. 243). „Dla autorów badań mieszanych pragmatyzm otwiera drogę do różnorodności metod, wielorakich światopoglądów i zróżnicowanych założeń oraz rozmaitych sposobów gromadzenia i analizowania danych” – stwierdza John Creswell (2013, s. 37).

Teza, iż o metodologicznej prawomocności badań mieszanych powinna rozstrzygać nie ich formalna, paradygmatyczna poprawność, lecz zdolność udzielania odpowiedzi na pytania badawcze, jest powielana niczym mantra niemal w każdym tekście zwolenników łączenia metod ilościowych i jakościowych. Wierzą oni, że „[...] metody mieszane są kolejnym krokiem naprzód, gdyż wykorzystują atuty zarówno badań jakościowych, jak i ilościowych. [...] [P] ołączenie badań jakościowych i ilościowych wyjaśnia więcej niż każda z tych form osobno. Łączenie zapewnia szersze rozumienie problemów badawczych” (Creswell, 2013, s. 219).

Do poznawczej efektywności jako najważniejszego kryterium oceny metodologicznej prawomocności badań mieszanych odwołują się niemal wszyscy ich zwolennicy. Johnson i Onwuegbuzie (2004, s. 17–18) twierdzą, że:

Tym co jest najbardziej fundamentalne, jest pytanie badawcze – metody badawcze powinny wynikać z pytań badawczych w taki sposób, który oferuje największe szanse uzyskania użytecznych odpowiedzi. Na wiele pytań badawczych i ich kombinacji można odpowiedzieć najlepiej i najpełniej poprzez stosowanie badań mieszanych.

Rozwiązanie takie legitymizuje paradygmat pragmatyczny. Dlatego powinien on zastąpić paradygmaty dotychczasowe, ponieważ:

Obecnie znajdujemy się w trzecim metodologicznym czy paradygmatycznym świecie, w którym koegzystują i rozwijają się badania ilościowe, jakościowe i mieszane. W przeciwieństwie do oczekiwań Thomasa Kuhna [...], który dla nauki w okresie „normalnym” dopuszczał paradygmaty pojedyncze, sugerujemy, że trójparadygmatyczny świat metodologii mógłby być zdrowszy, ponieważ każde z tych podejść ma swoje zalety i ograniczenia zgodnie z potrzebami miejsca i czasu (Johnson, Onwuegbuzie i Turner, 2007, s. 117).

Cytowani autorzy wierzą, że filozofia pragmatyzmu jest w stanie uprawomocnić paradygmat badań mieszanych, który byłby substytutem paradygmatów dotychczasowych (Johnson, Onwuegbuzie i Turner, 2007, s. 125).

Powyższe rozważania prezentowały strategie, jakimi posługują się zwolennicy badań mieszanych w celu zneutralizowania czy choćby „obejścia” Kuhnowskiej tezy o niewspółmierności paradygmatów badawczych. Staralem się nadać im formę typologii. Dalszy wywód rozpocznę od przedstawienia pewnych terminologicznych nieścisłości, które zaciemniają postrzeganie i gmatwiają rozumienie badań mieszanych.

Procedury miksowania danych

Intuicyjne, zdroworozsądkowe myślenie wiąże badania mieszane z łączeniem metod lub technik ilościowych i jakościowych w jednym projekcie badawczym. Tymczasem, wbrew temu, co wmawiają studentom akademickie podręczniki, wiele – jeżeli nie większość – metod i technik badawczych nie jest ani ilościowa, ani jakościowa. Podobnie, nie są one procedurami

zamkniętymi. Jacek Piekarski (2019, s. 59) zauważa, że „metoda jest raczej problemem niż dającym się w pełni zracjonalizować zestawem reguł postępowania”. O charakterze tych reguł decydują sposób ich użycia przez badacza oraz rodzaj danych empirycznych, które są gromadzone dzięki ich zastosowaniu. Dla przykładu, trzonem badań prowadzonych metodą biograficzną pozostaje wywiad narracyjny, ale za przyzwoleniem respondentów badacz może również wykorzystywać dane „twarde” zawarte w dokumentach urzędowych (np. świadectwach szkolnych) czy dokumentach osobistych (listach, fotografiach). Może też pozyskiwać od badanych dane ilościowe (np. strukturę budżetu rodzinnego). Podobnie jest w przypadku zogniskowanego wywiadu grupowego. Poza rejestracją jego przebiegu na taśmie filmowej badacz może dodatkowo zebrać dane dotyczące czasu, jaki grupa poświęca poszczególnym tematom, częstotliwości zabierania głosu przez kobiety i mężczyzn, liczby osób nieuczestniczących w debacie itp.

Podane przykłady dowodzą, że w badaniach mieszanych niekoniecznie trzeba korzystać z metod i technik mnogich. Równie dobrze mogą one mieć charakter monometodyczny, o ile – co zrozumiałe – dostarczają jednocześnie danych ilościowych i jakościowych. Jeżeli tak, to metodyka badań mieszanych pozostaje kwestią drugorzędną. O metodologii badań mieszanych decyduje praca badacza jednocześnie z danymi ilościowymi i jakościowymi. Krótko mówiąc, kwestią kluczową w badaniach mieszanych jest metodologia „mieszania” danych empirycznych.

W piśmiennictwie naukowym spotykamy różne propozycje analizy oraz łączenia danych ilościowych i jakościowych. Jedną z ciekawszych jest koncepcja Creswella (2013), który sposób postępowania badacza z danymi wiąże z metodologicznymi procedurami ich uzyskiwania. Pierwszą jest procedura sekwencyjna o charakterze dwuetapowym. Etap pierwszy, eksploracyjny ma na celu wstępne rozpoznanie interesujących badacza procesów czy zjawisk (zwiad badawczy). Jego wyniki są zespołem przesłanek do zaprojektowania etapu drugiego, realizowanego z wykorzystaniem metod, technik i procedur odmiennych od tych, którymi badacze posługiwali się na etapie pierwszym (metodyka mieszana). Dane uzyskane na pierwszym i drugim etapie badań nie muszą być ze sobą integrowane. Niemniej, ponieważ dane z etapu pierwszego decydują o charakterze i rodzaju końcowych danych z badań, istnienie związku między nimi nie ulega wątpliwości. Drugi sposób scalania danych ilościowych i jakościowych występuje, kiedy ich gromadzenie w procesie badawczym następuje równolegle, na drodze merytorycznej integracji ukierunkowanej przez problem badawczy. Ostatnia, trzecia procedura łączenia danych ilościowych i jakościowych ma charakter transformatywny. Zostają one zintegrowane przy użyciu przyjętej przez badacza teorii. Konstytuujące ją tezy są rodzajem pryzmatu, poprzez który badacz odczytuje (transformuje) dane ilościowe i jakościowe, następnie integruje je w postaci jednolitych, wewnętrznie spójnych struktur znaczeniowych (Creswell, 2013, s. 39–40 i nast.).

Inną godną uwagi propozycję łączenia danych ilościowych i jakościowych w badaniach mieszanych przedłożył Morgan (2019). Jego zdaniem dane te mogą pozostawać ze sobą w relacji zgodności (*convergence*), komplementarności (*complementarity*) lub rozbieżności (*divergence*). Jeżeli rozłącznie stosowane metody ilościowe i jakościowe dostarczają dwóch odrębnych zbiorów danych, które są treściowo tożsame lub podobne, to badania odznaczają się dużą wiarygodnością (*credibility*). Ich integracja nie powinna stwarzać żadnych problemów. Zjawisko komplementarności danych może zachodzić wówczas, gdy stosowane w badaniach metody ilościowe i jakościowe eksplorują odmienne aspekty procesów czy zjawisk. Wówczas – co zrozumiałe – będą one dostarczać danych odmiennych treściowo, ale zgodnych ze sobą,

wzajemnie dopełniających się. Zadaniem badacza jest wówczas ich zespolenie i nadanie spójnej, semantycznie jednorodnej postaci. Metodologiczne trudności pojawiają się, gdy metody ilościowe i jakościowe dostarczają danych różnych, a nawet sprzecznych. Sytuacja taka stawia badacza lub badaczy w obliczu konieczności prowadzenia dalszych badań. Niekiedy będzie to wymagać „cofnięcia się”, przeanalizowania sposobów, w jaki poszczególne metody i techniki „pracują”, wykrycia ewentualnych usterek w konstrukcji narzędzi badawczych itp. Czasami pojawiające się rozbieżności w danych można zniwelować poprzez ich głębsze analizy i interpretacje albo zgromadzenie uzupełniających świadectw empirycznych (Morgan, 2019, s. 7–8).

Kolejną strategią łączenia danych ilościowych i jakościowych w badaniach społecznych można nazwać strategią wspólnego mianownika. Polega ona na kwantyfikacji danych jakościowych (indeksacji, skalowaniu, użyciu metody dyferencjału semantycznego) i kwalifikacji danych wyrażonych liczbowo (Kawalec, 2017, s. 430). Obie te procedury umożliwiają nadawanie jednolitego bądź zbliżonego charakteru danym empirycznym i ułatwiają ich agregowanie oraz analizę i opracowanie.

Zarysowany wyżej, zapewne niekompletny przegląd procedur miksowania danych empirycznych wskazuje, iż w badaniach mieszanych można operować licznymi mutacjami praktyk badawczych. „Badacz wykorzystujący metody mieszane musi zadać sobie jedno ważne pytanie: Czy metody mieszane mają większą wartość aniżeli metoda pojedyncza?” – pisze Courtney McKim (2017, s. 202). Autorka nie wątpi, że twierdząca odpowiedź na to pytanie stanowi wystarczający argument, aby uznać je za metodologicznie prawomocne.

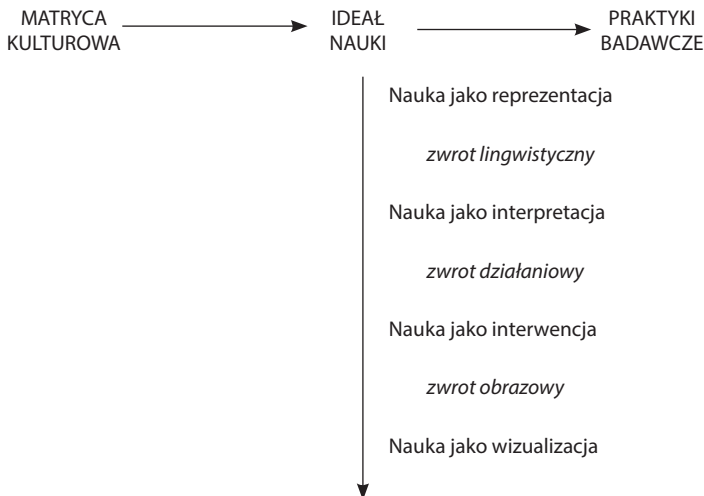
W stronę postmetodologii?

Metodologiczne fundamenty nowoczesnych nauk społecznych wiąże się zwykle z osobą i dziełem Kartezjusza. W *Rozprawie o metodzie* wypromował on koncepcję rozumu jako bytu autonomicznego i suwerennego wobec zewnętrznego świata, niepodlegającego jakimkolwiek uwarunkowaniom poza regułami i zasadami wynikającymi z jego własnej, przyrodzonej mu racjonalności. Koncepcja uniwersalnego rozumu jako bytu pierwotnego wobec doświadczenia wyrażała się w ponadhistorycznej i uniwersalnej koncepcji metody naukowej. W ten sposób metoda stała się odbiciem gwarantowanej przez rozum racjonalności oraz niezawodną drogą dochodzenia do wiedzy prawdziwej i pewnej. Kartezjańska wizja metody zespalającej rozum i prawdę jest podnoszona do dzisiaj. Wyraża ją paradygmat – podzielany przez wspólnotę wzorzec postępowania badawczego. Założenia budujące paradygmat i wynikające z nich normy składają się na doktrynę metodologiczną, która – jak sądzono – ma charakter internalny i wyraża wewnątrz naukową logikę rozwojową. Barbara Tuchańska (2016, s. 103–104) zauważa: „[...] ukonstytuowanie się nauki nowoczesnej polegało na tym, że zamknęła się w sobie i stała się sama dla siebie pożywką w procesie wytwarzania wiedzy i świata naukowego. Osiągnęła autonomię i możliwość przekształcania samej siebie wedle własnych wewnętrznych mechanizmów”.

Modernistyczna nauka odznaczała się swoistym genotypem. Można go opisać w kategoriach: metoda–wiedza–prawda. Tworzyły one sztywną i zamkniętą ramę, w obrębie której musiały sytuować się wszystkie praktyki badawcze pod groźbą odmowy im naukowej prawomocności. Próbę naruszenia monolitu pozytywistycznej doktryny metodologicznej pod koniec XIX wieku podjął Wilhelm Dilthey (Kozakiewicz, 1991). Wskazując na specyfikę przedmiotu nauk historyczno-hermeneutycznych, różnego od fizykalnego charakteru zjawisk przyrodniczych,

projektował on odmienne, „rozumiejące” podejście w badaniu zjawisk społecznych. Podobna była propozycja Maxa Webera. Przyjmując antynaturalistyczny sposób oglądu społeczeństwa jako systemu powiązanych ze sobą racjonalnych działań ludzi, postulował on wzbogacenie metodologii nauk społecznych o procedury interpretatywne (Krasnodębski, 1986, s. 90–111). Zasadnicza zmiana myślenia metodologicznego dokonała się za sprawą Kuhna (1968). Zaproponowana przez niego koncepcja paradygmatu, jako instrumentu rządzącego metodologiczną zmianą, odwoływała się do racjonalności eksternalnej, ogniskującej w sobie najbardziej znaczące elementy kultury, w jakiej przebiegała profesjonalna socjalizacja badaczy. Dlatego – dowodził Kuhn – paradygmat jest uznanym przez nich i jedynie czasowo obowiązującym zbiorem konwencji warsztatowych regulujących poznanie.

Rezygnacja z kartezjańskiej koncepcji rozumu uniwersalnego i zastąpienie go jedynie okresowo ważnym, historycznie zmiennym rozumem kulturowym, była swoistym otwarciem bramy do metodologicznego pluralizmu. Wyraził się on serią lawinowo następujących po sobie „zwrotów”, jakich nauki społeczne doświadczyły w warunkach ponowoczesności. Graficznie obrazuje je rys. 2.



Rys. 2. Kulturowe uwarunkowania zmienności ideału nauki

Źródło: opracowanie własne.

Pierwszym z nich, najbardziej brzemienym w skutki, był tzw. zwrot lingwistyczny. Jego lapidarną a zarazem niezwykle trafną charakterystykę zaproponował Rorty (1998, s. 69):

Kwestia tzw. przełomu lingwistycznego w najnowszej filozofii ma polegać na tym, że podczas gdy kiedyś wraz z Arystotelesem uważaliśmy, że konieczność bierze się z rzeczy, a później uważaliśmy wraz z Kantem, iż bierze się ze struktury naszych umysłów, to teraz wiemy, że bierze się z języka.

Zwrot lingwistyczny unieważnił scjentystyczny genotyp naukowości opisywany w kategoriach: metoda–wiedza–prawda i zastąpił go genotypem: język–myśl–rzeczywistość.

W konsekwencji hegemoniczną pozycję w naukach społecznych zajął paradygmat interpretacyjny. Wyraził się on w latach 90. minionego wieku swoistą eksplozją badań jakościowych. Obecnie podejścia jakościowe w badaniach społecznych rozkrzewiły się do tego stopnia, że bywają określane mianem akademickiego ruchu reformatorskiego (Kubinowski, 2010, s. 55).

Kolejne zmiany paradygmatyczne wiążą się ze zwrotem działaniowym. Wygenerował on badania, które Donna Mertens (2010, s. 21–35) nazywa transformacyjno-emancypacyjnymi. Określa się je mianem *studies*. *Women's studies*, *gender studies*, *gay and lesbian studies*, *cultural studies*, *critical studies* itp. operują odmienną epistemologią i orientują się na cele inne aniżeli poznawcze. Interwencyjne badania społeczne mają na celu rozwiązanie ważnych problemów społecznych przez otwarte, demokratyczne poszukiwania prowadzone wspólnie z osobami, które tych problemów doświadczają. W takich badaniach „[...] zadanie i rola badacza polegają na próbie wyemancypowania grup poddanych opresji, cierpiących z powodu ekonomicznej nierówności, wykluczenia i braku sprawiedliwości społecznej” – twierdzi Rennie Johnston (2010, s. 199). Stawiając sobie takie cele, badacze nie respektują postulatów aksjologicznej neutralności ani politycznego niez zaangażowania. Przeciwnie, uprawomocnienia dla badań transformacyjno-emancypacyjnych poszukują w sferach polityki i etyki, a więc poza tradycyjnie pojmowaną metodologią.

Kolejny zwrot wiąże się z coraz szybciej postępującym rozwojem technologii cyfrowych. Jego następstwem jest charakterystyczne dla ponowoczesności nasywanie życia społecznego przedstawieniami wizualnymi. Wypieranie słowa przez obraz to w epoce komunikacji elektronicznej zjawisko poniekąd naturalne, ponieważ „[...] słowa – nie wspominając argumentów – stały się zbyt wolnym nośnikiem sensu” – zauważa Hartmut Rosa (2020, s. 86). Nie jest to tylko zmiana techniczna. „Bogactwo obrazów w naszym codziennym doświadczeniu prowadzi do ukształtowania nowych form percepcji i wrażliwości, nowej «składni» myślenia i postrzegania świata” – twierdzi Piotr Sztompka (2005, s. 16). Nasywanie życia zbiorowego treściami wizualnymi będzie pociągać za sobą zmiany w organizacji i funkcjonowaniu całych społeczeństw (informatyzacja). Będzie też zmieniać metodologię badań społecznych, wytwarzając nowe metody i techniki badawcze oraz reguły projektowania poznawczo owocnych praktyk badawczych.

Obok tych zarysowanych wyżej w literaturze naukowej można napotkać opisy innych, „pomniejszych” paradygmatów. Przykładowo, wymienia się paradygmaty: narracyjny, biograficzny, feministyczny itp. Jak interpretować ten niezwykle „urodzaj” paradygmatycznych konstruktów, który lawinowo objawił się w naukach społecznych w drugiej połowie minionego wieku? Poszukując odpowiedzi na to pytanie, trzeba zauważyć, że żadna doktryna czysto i wyłącznie metodologiczna nie jest w stanie legitymizować praktyki badawczej z tego powodu, że sama wymaga legitymizacji. Wedle koncepcji Kartezjańskiej normy metodologiczne były pochodną rozumu uniwersalnego i właściwej dlań racjonalności. Tym samym przysługiwały im walory uniwersalizmu, powszechności i niezmienności. Wystąpienie Kuhna (1968) podważyło mit rozumu uniwersalnego i zachwiało przekonaniem o internalnej racjonalności nauki. Dzieła dopełnili przedstawiciele socjologii wiedzy. Mocny program Szkoły Edynburskiej kryteria racjonalności naukowej wiąże ze zmieniającym się życiem społecznym i kulturą (Barnes i Bloor, 1993). Nie istnieje poznanie niezapśredniczone przez kulturę i jej symboliczne konstrukty. Dlatego źródeł obserwowanego pluralizmu metodologicznego trzeba poszukiwać w coraz bardziej różnicującym się aksjonormatywnym łańdźcu społeczno-kulturowym społeczeństw późnej nowoczesności. Wyjaśnia to multiparadygmatyczność współczesnych nauk społecznych i bezzasadność roszczeń do wypracowania metodologii normatywnej w jej wersji finalnej, zogniskowanej w jednym powszechnie obowiązującym paradygmacie. Dzieje się tak,

ponieważ: „Znajdujemy się w momencie historycznym, który cechuje się wielogłosością, kwestionowanymi znaczeniami, kontrowersjami wokół paradygmatów oraz nowymi formami tekstualnymi. Jest to epoka emancypacji, wolności od ograniczeń jednego reżimu prawdy, emancypacji od postrzegania świata w jednym kolorze” (Guba i Lincoln, 2009, s. 279).

Przejście od modernizmu do ponowoczesności pociągnęło za sobą całkowitą zmianę matrycy kulturowej i sprawiło, że „[...] nauka w epoce ponowoczesnej nabiera tych samych cech, które mają inne składniki ponowoczesności” – stwierdza Tuchańska (2016, s. 105). Czy oznacza to, że nauki społeczne wkraczają w etap postparadygmatyczny, a może nawet zmierzają w stronę postmetodologii? Przypadek badań mieszanych skłania do udzielenia odpowiedzi twierdzącej.

Zakończenie

Każda doktryna naukowa powstaje w wyniku historycznego procesu negocjacji ścierających się wizji epistemologicznych. Doktryna metodologiczna nie jest wyjątkiem. Racjonalność oświeceniowa i wyprowadzana z niej wizja monolitycznej metodologii są dziś powszechnie kwestionowane. W konsekwencji naukowcy coraz częściej odmawiają podejmowania refleksji nad treścią poszczególnych paradygmatów i ich rolą w procesach eksploracji zjawisk społecznych. „My odrzucamy niewspółmierność jako podejście do paradygmatu i rekomendujemy bardziej pluralistyczne i kompatybilne podejście” – otwarcie deklarują badacze amerykańscy (Johnson i Onwuegbuzie, 2004, s. 17). Uprawomocnienia dla swojego stanowiska upatrują w filozoficznym nurcie pragmatyzmu, który Stanley Aronowitz określił jako „teorię braku teorii” (Aronowitz, za: Kruszelnicki, 2017, s. 13). Zdaniem Gerta Biesty i Nicholasa Burbulesa (2003, s. 4) pragmatyzm jest przejawem typowej amerykańskiej mentalności, którą przenikają duch pionierów, postawa zdobywców, orientacja na zysk i brak historycznej świadomości. By wyrazić tę tezę bez osłonek, można powiedzieć, że amerykańska szkoła pragmatyzmu to głęboko ugruntowana kulturowo ideologia efektywności.

Z kolei badacze europejscy są dalecy od demonstrowania entuzjazmu wobec metodologii badań mieszanych. Jako prawdopodobne źródło ich postawy można wskazać ugruntowanie kultury europejskiej w wielowiekowej tradycji filozoficznej. „Nauki społeczne są bezpłodne, jeśli ci, którzy je uprawiają, nie wiążą ich bezpośrednio z zagadnieniami filozoficznymi” – twierdzi Anthony Giddens (2003, s. 15). Patrząc z tego punktu widzenia, należy zdać sobie sprawę, że zjawisko niewspółmierności paradygmatów badawczych jest kwestią zbyt poważną, aby można było je zbyt machnięciem ręki.

Ponowoczesność jest czasem postmitycznym. Dekonstrukcji uległ także mit autonomii nauki. Zanegowany został pogląd o ponadkulturowym charakterze norm metodologicznych. Piśmiennictwo na temat badań mieszanych z całą ostrością ujawnia zjawisko zderzenia kultur metodologicznych. Jest ono uwarunkowane różnicami aksjologicznymi i odmiennymi tradycjami uprawiania nauki, które – jak widać – wciąż dzielą europejskich i amerykańskich badaczy społecznych. Nie wydaje się, aby w ponowoczesnym, zglobalizowanym świecie różnice te mogły utrzymać się zbyt długo. Są ku temu co najmniej dwa powody. Pierwszy wiąże się ze zjawiskiem obserwowanej pluralizacji kultury. W warunkach postępującej demokratyzacji współczesnych społeczeństw utrzymanie takich różnic będzie skutkowało wzrostem tolerancji dla odmienności kulturowych w sferze publicznej, której nauka instytucjonalna jest integralną częścią. Mówiąc inaczej, pluralistyczna kultura będzie generować pluralistyczną metodologię badań. Może to oznaczać kres normatywnej metodologii nauki. Drugim, niemniej ważnym

powodem jest rosnąca hegemonia ideologii neoliberalnej, która instrumentalizuje rozum naukowy i nakłada na wyniki badań wymóg ich aplikowalności. Wprawdzie – jak przekonująco argumentuje Marian Nowak (2019) – dychotomizacja relacji teoria–praktyka nie jest epistemologicznie uzasadniona, niemniej jednak instrumentalizm poznawczy to dziś tendencja uniwersalna – twierdzi Barbara Tuchańska. „Wszelkie badania mają służyć do zrozumienia rzeczywistości, a ono – do pojęcia działań” – konkluduje autorka (Tuchańska, 2016, s. 105). Jeżeli jest to spostrzeżenie trafne, to metodologiczne kodeksy będą systematycznie tracić swoje ugruntowanie filozoficzne, a wzory praktyk badawczych zaczną ulegać technicyzacji. To, że metodologiczny konsensus między badaczami stanie się płytki i powierzchniowy, nie będzie mieć szczególnego znaczenia.

Wymienione powody są na tyle istotne, że słuszność tezy o wkraczaniu nauk społecznych w stadium postmetodologiczne i przybliżaniu się do kresu monolitycznej metodologii normatywnej wydaje się bardziej niż prawdopodobna.

Bibliografia

- Barnes, B., Bloor, D. (1993). *Mocny program socjologii wiedzy*. Tłum. Z. Jankiewicz, J. Niżnik, W. Szydłowska, M. Tempczyk. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Bauman, T. (2010). Poznawczy status danych jakościowych. W: J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajac, K.J. Szmidt (red.), *Metodologiczne problemy tworzenia wiedzy w pedagogice. Oblicza akademickiej praktyki* (s. 91–105). Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Biesta, G.J.J., Burbules, N.C. (2003). *Pragmatism and Educational Research*. Lanham: Rowman and Littlefield Publishers Inc.
- Creswell, J.W. (2013). *Projektowanie badań naukowych. Metody jakościowe, ilościowe i mieszane*. Tłum. J. Gilewicz. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Denzin, N.K. (1978). *The Research Act: A Theoretical Introduction to Sociological Methods*. Thousands Oaks: Sage Publications Inc.
- Freshwater, D., Cahill, J. (2013). Paradigms Lost and Paradigms Regained. *Journal of Mixed Methods Research*, 7(1), 3–5. [DOI:10.1177/1558689812471276]
- Giddens, A. (2003). *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*. Tłum. S. Amsterdamski. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Gouldner, A.W. (1984). Teoretyczny kontekst socjologii. W: E. Mokrzycki (red.), *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej* (t. 1, s. 87–136). Warszawa: PIW.
- Guba, E.G., Lincoln, Y.S. (2009). Kontrowersje wokół paradygmatów, sprzeczności i wyłaniające się zbieżności. W: N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych* (t. 1, s. 281–313). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hammersley, M. (1992). *What's Wrong with Ethnography? Methodological Explorations*. London–New York: Routledge and Kegan Paul Ltd.
- Hesse-Biber, S. (2010). Qualitative Approaches to Mixed Methods Practice. *Qualitative Inquiry*, 16(6), 455–468. [DOI: 10.1177/1077800410364611]
- Johnson, B.R., Onwuegbuzie, A.J. (2004). Mixed Methods Research: A Research Paradigm Whose Time Has Come. *Educational Researcher*, 33(7), 14–26.
- Johnson, B.R., Onwuegbuzie, A.J., Turner, L.A. (2007). Toward a Definition of Mixed Methods Research. *Journal of Mixed Methods Research*, 1, 112–133. [DOI:10.1177/1558689806298224]
- Johnston, R. (2010). Etyka, badania emancypacyjne i bezrobocie. W: H. Cervinkova, B.D. Gołębnik (red.), *Badania w działaniu. Pedagogika i antropologia zaangażowane* (s. 199–213). Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW.
- Kuhn, T.S. (1968). *Struktura rewolucji naukowych*. Tłum. H. Ostromęcka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Kawalec, P. (2014). Metody mieszane w kontekście procesu badawczego w naukoznawstwie. *Zagadnienia Naukoznawstwa*, 1(199), 3–22.
- Kawalec, P. (2017). Wykorzystanie planu badań metodami mieszanymi do tworzenia nowej wiedzy. Studium wiedzy z zakresu zdrowia publicznego. *Zagadnienia Naukoznawstwa*, 4(214), 429–251.
- Kozakiewicz, H. (1991). *Zwierciadło społecznego świata*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krasnodębski, Z. (1986). *Rozumienie ludzkiego zachowania. Rozważania o filozoficznych podstawach nauk humanistycznych i społecznych*. Warszawa: PIW.
- Kruszelnicki, W. (2017). Teoria krytyczna a filozofia edukacji Henry'ego Giroux: pojęcie „kultury pozytywizmu. *Teraźniejszość–Człowiek–Edukacja*, 2(20), 7–27.
- Kubinowski, D. (2010). *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia–metodyka–ewaluacja*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Malewski, M. (2022). O metodologii podejść mieszanych w badaniach społecznych. W: M. Rosalska, A. Wawrzonek, J. Szłapińska (red.), *Człowiek dorosły w zróżnicowanych kontekstach życia. Księga jubileuszowa profesor Ewy Solarczyk-Ambrozik* (s. 27–43). Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Nowak, M. (2019). *Theoria–praxis–poiesis* jako wyzwanie i perspektywy krytyki metodologicznej w pedagogice. W: J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajęc, S. Pasikowski (red.), *Krytyka metodologiczna w praktyce tworzenia wiedzy* (s. 65–77). Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- McKim, C.A. (2017). The Value of Mixed Methods Research: A Mixed Methods Study. *Journal of Mixed Methods Research*, 11(2), 202–222. [DOI: 10.1177/1558689815607096]
- Mertens, D.M. (2010). *Research and Evaluation in Education and Psychology: Integrating Diversity with Quantitative, Qualitative and Mixed Methods*. Los Angeles: Sage Publications Inc.
- Mertens, D.M. (2012). What Comes First? The Paradigm or The Approach? *Journal of Mixed Methods Research*, 1(2), 255–257. [DOI:10.1177/15586898112461574].
- Morgan, D.L. (2007). Paradigms Lost and Pragmatism Regained: Methodological Implication of Combining Qualitative and Quantitative Methods. *Journal of Mixed Methods Research*, 1(1), 48–76. [DOI:10.1177/2345678906292462]
- Morgan, D.L. (2013). *Integrating Qualitative and Quantitative Methods: A Pragmatic Approach*. Thousand Oaks: CA: Sage Publications Inc.
- Morgan, D.L. (2019). Commentary-After Triangulation, What Next?. *Journal of Mixed Methods Research*, 13(1), 6–14. [DOI:10.1177/1558689818780596]
- Piekarski, J. (2019). Krytyka metodologiczna jako praktyka tworzenia wiedzy (dziedziny problemowe – próba rekonstrukcji). W: J. Piekarski, D. Urbaniak-Zajęc, S. Pasikowski (red.), *Krytyka metodologiczna w praktyce tworzenia wiedzy* (s. 15–64). Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Rorty, R. (1998). *Konsekwencje pragmatyzmu. Eseje z lat 1972–1980*. Tłum. Cz. Karkowski. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Rosa, H. (2020). *Przyspieszenie, wyobcowanie, rezonans. Projekt krytycznej teorii późnonowoczesnej czasowości*. Tłum. J. Duraj, J. Kołtan. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
- Szacki, J. (1981). *Historia myśli socjologicznej* (t. 1, 2). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sztompka, P. (2005). *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tashakkori, A., Teddlie, Ch. (red.). (2010). *Handbook of Mixed Methods in Social and Behavioral Research*. Thousand Oaks: Sage Publications Inc.
- Tuchańska, B. (2016). Codziennosc w nauce ponowoczesnej. *Nauka*, 2, 99–121.
- Urbaniak-Zajęc, D. (2017). Ilość–jakość: konsekwencje kłopotliwego kryterium rozróżniania badań empirycznych. *Jakościowe Badania Pedagogiczne*, 2, 101–115. [Pobrano z <https://wnus.edu.pl/jbp/file/article/view/12418.pdf>]
- Urbaniak-Zajęc, D. (2018). O łączeniu badań ilościowych i jakościowych – oczekiwania i wątpliwości. *Przegląd Badań Edukacyjnych*, 1(26), 121–138.